

Notre Dame – Linia nocna

Bez próby generalnej
I bez przymiarek kolejny dzień
Wdzięczność mieszana ze strachem
Czemu tak ciężko w jednym mieście spotkać się
W morzu tylu oczekiwań
Jak zapomniane w mleku cornflakes czuję się
Od małych zmian się zaczyna
Przed każdą burzą cisza przecież
Nie obiecuję, choć znasz mnie
Że kiedyś będzie łatwiej
Jak wierzyć w na zawsze
Skoro nawet Notre Dame w płomieniach
(Notre Dame w płomieniach)
Nie obiecuję, choć znasz mnie
Że kiedyś będzie łatwiej
Jak wierzyć w na zawsze
Skoro nawet Notre Dame w płomieniach jest
Kieszenie pełne braku Ciebie
Jak u Szymborskiej, wciąż mijamy się
Nie potrafię spać spokojnie
Znowu noc z Joey'em i Chandlerem
A więc tak wygląda ten świat
Jak zdobyć pakiet premium wiedzieć chcę
Mimo że zawsze lepiej tam, gdzie nie ma nas
Wolimy chaos, znam go przecież
Nie obiecuję, choć znasz mnie
Że kiedyś będzie łatwiej
Jak wierzyć w na zawsze
Skoro nawet Notre Dame w płomieniach
(Notre Dame w płomieniach)
Nie obiecuję, choć znasz mnie
Że kiedyś będzie łatwiej
Jak wierzyć w na zawsze
Skoro nawet Notre Dame w płomieniach jest
Zamiast sloganów być poezją
Wśród tanich memów na płótnie kreską

Bez makijażu spacer po mieście
Kolejny album cały na setkę
Nie obiecuję, choć znasz mnie
Że kiedyś będzie łatwiej
Jak wierzyć w na zawsze
Skoro nawet Notre Dame w płomieniach
(Notre Dame w płomieniach)
Nie obiecuję, choć znasz mnie
Że kiedyś będzie łatwiej
Jak wierzyć w na zawsze
Skoro nawet Notre Dame w płomieniach jest
Nie obiecuję, choć znasz mnie
(znasz mnie)
Że kiedyś będzie łatwiej
(łatwiej)
Jak wierzyć w na zawsze
Skoro nawet Notre Dame w płomieniach
(Notre Dame w płomieniach)
Nie obiecuję, choć znasz mnie
(znasz mnie)
Że kiedyś będzie łatwiej
(łatwiej)
Jak wierzyć w na zawsze
Skoro nawet Notre Dame w płomieniach jest



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych